

O premier Margaret Thatcher, na kanwie odpowiedzi na pytania zadane mi w TVP.INFO, 9 kwietnia 2013 r., godz. 7:15.

□ Ustrój państwa jest zawsze jakimś wypośrodkowaniem pomiędzy wolnością i kontrolą. Margaret Thatcher skłaniała się ku wolności, liberalizmowi, bardziej niż ku kontroli państwowej, choć swój gabinet trzymała krótko i swą silną osobowością przyćmiła nawet Partię Konserwatywną.

□ Jej liberalizm w stylu Hayeka i Friedmana wyraził się głównie w dziedzinie gospodarki. Doprowadziła do wielkiej prywatyzacji. Kiedyś z nią rozmawiałem przy kolacyjnym stole – wtedy już nie była premierem – i zachwalała mi ideę prywatyzacji służb ściągających podatki. Poleciałem jej „Faraona”.

□ Polityka jej wywarła duży wpływ na inne rządy, np. w Ameryce Łacińskiej i Azji, ukazując im zalety wolnego rynku. Uprawiała liberalną politykę ekonomiczną, gloryfikując rolę wolnego człowieka na wolnym rynku. Lubiła mówić o „zwykłych ludziach”. W ciągu 15 lat swoich rządów użyła tego zwrotu w przemówieniach podobno aż 175 razy. Ci „zwykli ludzie” to był „naród”, „jeden naród” - ONE NATION - niepodzielony na żadne klasy. Dawała do zrozumienia, że w Zjednoczonym Królestwie klas nie ma.

□ Wspólnie z Reaganem wywarli duży wpływ na sytuację w ZSRR i Europie Środkowo-Wschodniej. Thatcher zarzucała im m.in. fałszywą ideologię społeczeństwa rzekomo bezklasowego, a w rzeczywistości podzielonego na klasy pod kontrolą dyktatury.

□ Pamiętamy jej spotkanie z Lechem Wałęsą w Gdańsku (1988 r.). Kiedy Solidarność potrzebowała jej poparcia i je otrzymywała, trudno ją było pytać o brytyjskie nierówności społeczne, czy jej antyzwiązkową politykę na terenie brytyjskim.

□ Margaret Thatcher była dość sceptycznie nastawiona do tzw. zjednoczenia Niemiec. Dawała mi do zrozumienia (wiosna 1999 r.), że Niemcom nie należy tak w pełni ufać, choć oczywiście doceniała demokratyczne nastawienie nowych pokoleń.